

Sygn. akt I AGa 148/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Janiszewski (spr.)
Sędziowie:	SA Ewelina Jokiel SO del. Marek Paczkowski
Protokolant:	sekr. sąd. Aleksandra Słomczewska

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2018 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa A. O.

przeciwko W. W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 23 maja 2017 r., sygn. akt IX GC 991/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) w punkcie I. (pierwszym) zasądza od pozwanego W. W. na rzecz powódki A. O. kwotę 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

2) w punkcie II. (drugim) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.617 (siedem tysięcy sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;

3) w punkcie III. (trzecim) nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.050 (osiem tysięcy pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Marek Paczkowski SSA Dariusz Janiszewski SSA Ewelina Jokiel

Sygnatura akt I AGa 148/18

UZASADNIENIE

Powódka A. O. wniosła pozew przeciwko pozwanemu W. W. domagając się zasądzenia kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

W uzasadnieniu powódka twierdziła, że dochodzi od pozwanego części roszczenia odszkodowawczego przysługującego jej w związku z nienależytym wykonaniem przez niego zobowiązań wynikających z umowy nr (...) z dnia 31 maja 2012 r. abonamentu kompleksowego monitoringu i obsługi fizycznej elektronicznego systemu alarmowego. Pozwany nienależycie wykonując swoje obowiązki wynikające z w/w umowy wyrządził powódce szkodę w łącznym rozmiarze 373.083,85 zł. Powódka twierdziła, że w dniu 29 stycznia 2012 r. nieznani sprawcy dokonali kradzieży z placu powódki położonego w B. (...) który na podstawie umowy z dnia 31 maja 2012 r. monitorował pozwanego, ciągnika C., typ (...) (...). Zdaniem powódki mimo uzyskaniu informacji o włamaniu do obiektu powódki w dniu 29 stycznia 2013 r. o godz. 21:59:25, pracownik pozwanego nie podjął interwencji alarmowej i nie udał się na miejsce zdarzenia. Powódka po kradzieży zwróciła się do Biura Doradczego R. P. w Ł., które dokonało rozpytania okolicznych mieszkańców. W ocenie powódki, gdyby pozwany faktycznie wysłał patrol interwencyjny na obiekt powódki, to nie istniała możliwość, aby grupa ta nie dostrzegła ewidentnych śladów włamania.

Na poniesioną przez powódkę szkodę składa się kwota 296.530,37 zł stanowiąca wartość skradzionego ciągnika, kwota 24.108,16 zł stanowiąca marżę ze sprzedaży ciągnika, którą powódka utraciła, gdyż na skutek kradzieży ciągnika nie mogła go sprzedać oraz kwota 52.445,32 zł stanowiąca koszt obsługi kredytu bankowego, który powódka musiała zaciągnąć, aby zapłacić cenę za skradziony ciągnik.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Pozwany potwierdził, iż strony łączyła umowa z dnia 31 maja 2012 r. o numerze (...) określająca zakres usług świadczonych przez pozwanego na rzecz powódki. Pozwany przyznał, iż w dniu 29 stycznia 2013 r. około godz. 21:58 system monitoringu zamontowany w obiekcie powódki uruchomił alarm. Bezzwłocznie na miejsce został wysłany patrol interwencyjny w osobie (...) ochrony (...). Po przybyciu na miejsce ok. godz. 22:03 M. S. (1) stwierdził brak śladów włamania i naruszeń. Czynności kontrolne zakończył ok. godz. 22:08. Pozwany wskazał, iż zamontowany u powódki system alarmowy nie jest doskonały, doświadczeni sprawcy wiedzą w jaki sposób postępować, aby dokonać kradzieży i uniknąć zatrzymania. Pozwany nie odpowiadał za stan systemu alarmowego powódki. Utrwalony w dokumentacji czas uruchomienia alarmu może nie być precyzyjny, ewentualne niedokładności wynikające z działania urządzeń komputerowych mogą wynieść +- 2 do 3 minuty. Pozwany wskazał, iż obserwacje poczynione przez świadków ustalonych przez Biuro Doradcze R., R. P. mogły zostać poczynione już po zakończeniu czynności przez M. S. (1). Pozwany zaprzeczył, aby dopuścił się zaniechania przy wykonywaniu czynności ochrony obiektu powódki oraz aby istniała adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pracownika pozwanego a powstałą po stronie powódki szkoda,

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 maja 2017r. Sąd Okręgowy w Gdańsku w punkcie I oddalił powództwo, w punkcie II. zasądził od powódki A. O. na rzecz pozwanego W. W. kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w punkcie III. nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 300 zł tytułem wyłożonych tymczasowo kosztów stawiennictwa świadków.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka A. O. od 2003 r. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo – Usługowa (...) A. O. z siedzibą w B. (...), w zakresie której prowadzi sklep z częściami i zajmuje się m.in. sprzedażą maszyn rolniczych. Pozwany W. W. od 2002 r. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą W. W. (...) Agencja Ochrony (...) z siedzibą w C.. W dniu 18 kwietnia 2011 r. powódka zawarła umowę subdealerską z firmą (...). S. & (...). (...) Spółką jawną z siedzibą w C. na sprzedaż produktów C. (...) P.. Z uwagi na fakt, iż powódka sprzedawała sprzęt rolniczy znacznej wartości, podjęła decyzję o dodatkowej ochronie placu położonego B. (...), który był ogrodzony wyłącznie metalową siatką. W tym celu mąż powódki C. O. skontaktował się z pozwanym, który polecił

mu firmę (...) zajmującą się montowaniem systemów alarmowych. Powódka zleciła M. S. (2) zamontowanie na placu systemu alarmowego składającego się z czterech czujek zamontowanych w narożnikach placu, które wysyłały wzdłuż linii ogrodzenia wiązkę podczerwieni. Każdorazowe przerwanie wiązki powodowało włączenie się sygnału alarmowego w centrali urządzenia, który to sygnał po łączach telekomunikacyjnych miał być wysyłany do centrali agencji ochrony prowadzonej przez pozwanego. Na sklepie powódki były nadto zamontowane kamery, ale obraz z nich był bardzo słaby, nie miały nadto ustawionego czasu zgodnie z czasem rzeczywistym. W dniu 31 maja 2012 roku powódka zawarła z pozwanym umowę abonamentu kompleksowego monitoringu i obsługi fizycznej elektronicznego systemu alarmowego. Umowa dotyczyła systemu sygnalizacji włamania i napadu zainstalowanego w obiekcie B. (...). Usługi abonamentowe miały być realizowane w systemie AG i B. Miesięczny abonament za świadczone przez pozwanego wynosił 130 zł netto. Dodatkowo koszt nieuzasadnionego wyjazdu grupy interwencyjnej miał wynosić 30 zł netto. Dojazd grupy interwencyjnej miał być realizowany w czasie do 15 min. Pozwany zainstalował w systemie alarmowym powódki kartę SIM na czas trwania umowy. Integralną częścią umowy stron był Regulamin usług centrum monitoringu G.. W regulaminie tym wskazano, iż symbol AG oznacza abonament monitoringu po łączach telekomunikacyjnych w sieci GSM, zaś symbol B oznacza fizyczną interwencję alarmową grupy interwencyjnej. Na podstawie umowy pozwany zobowiązał się m.in. do:

- podłączenia systemu alarmowego abonenta do systemu monitoringu po łączach telefonicznych,
- monitorowania całodobowo informacji systemu sygnalizacji włamania i napadu zamontowanego u powódki.
- postępowania zgodnie z poleceniami dotyczącymi poszczególnych zdarzeń alarmowych, a uzgodnionymi z abonentem,
- rejestracji włączeń i wyłączeń systemu alarmowego abonenta. Powódka była zobowiązana m.in. do okresowego zlecenia czynności konserwacyjnych systemu alarmowego. (...) fizyczna świadczona przez pozwanego w ramach abonamentu B polegała na niezwłocznym wysłaniu grupy interwencyjnej po uzyskaniu informacji alarmowej z systemu sygnalizacji włamania i napadu zamontowanego u abonenta. W dniu 21 grudnia 2012 r. firma (...) S. & (...). (...) Spółka jawna z siedzibą w C. przekazała powódce ciągnik rolniczy C., typ (...) (...), nr fabryczny (...). Powódka zamierzała sprzedać ciągnik, a po uzyskaniu ceny sprzedaży zgodnie z umową subdealerską dokonać zapłaty za ciągnik na rzecz firmy (...). W dniu 29 stycznia 2013 r. o godz. 21:58:27 system sygnalizacji włamania zamontowany na obiekcie powódki w B. (...) wysłał do centrali pozwanego sygnał o włamaniu – wejście bariera, front od ulicy. O godz. 21:58:57 system wysłał komunikat: koniec włamania. Centrala pozwanego niezwłocznie uruchomiła patrol interwencyjnych w skład którego wchodził pracownik ochrony M. S. (1). M. S. (1) przybył na miejsce ok. godz. 22:03, obszedł ogrodzenie placu z zewnątrz i nie stwierdził śladów włamania oraz naruszeń. Przyczyna alarmu nie została stwierdzona. M. S. (1) zakończył interwencję ok. godz. 22:08, o czym poinformował centralę.

W dniu 29 stycznia 2013 r. mieszkaniec B. M. F. (1) wracał z pracy po godz. 22:00, ok. godz. 22:10, widział obalony płot, który ogradał plac powódki. Płot leżał na drodze i M. F. (1) musiał go ominąć. Również B. L. jechała w dniu 29 stycznia 2013 r. ok. godz. 22:09-22:10 z pracy w C. i zobaczyła, że w braku fragmentu płotu na posesji powódki, który leżał na drodze. W dniu 29 stycznia 2013 r. mieszkaniec B. K. G. (1) ok. godz. 22:00 oglądał telewizję i usłyszał, że coś jedzie ulicą. Wstał z fotela podszedł do okna i zobaczył jadący ulicą ciągnik, który jechał dość szybko z włączonymi światłami, a za nim jechał samochód osobowy. W dniu 29 stycznia 2013 r. mieszkaniec B. W. S. po godz. 22:00, być może ok. 22:15 lub trochę później, zobaczył jak koło jego domu przejeżdża samochód, a za nim duży ciągnik bez świateł kierując się w stronę wioski P.. W dniu 30 stycznia 2013 r. ok. godz. 06:27 przyszedł do pracy i pracownik powódki stwierdził uszkodzenie – wyrwanie siatki ogrodzeniowej od strony bramy i brak ciągnika C.. O zdarzeniu niezwłocznie poinformowano pozwanego oraz Komendę Powiatową Policji w C.. Funkcjonariusze policji rozpoczęli dochodzenie, w czasie którego rozpytali mieszkańców B., przesłuchali świadków. Funkcjonariusze ustalili w trakcie rozmowy A. J., że w godzinach 1:00-2:00 słyszała jakieś hałasy, które dochodziły do sklepu (...) i pomyślała, że właściciel przywiózł do sklepu jakiś pojazd. Na początku słyszała jakiś hałas jak warkot silnika, który po jakimś czasie zamilkł, a następnie usłyszała dźwięk samochodu ciężarowego. Funkcjonariusze policji ustalili, że na sąsiednim terenie na przełomie 2012 r. i 2013 r. miały miejsce kradzieży i próby kradzieży ciągników, w trakcie których działanie sprawców było bardzo

podobne. Powódka bezpośrednio po zdarzeniu zwróciła się o pomoc w odnalezieniu ciągnika do Biura Doradczego R., R. P.. Pracownicy biura dokonali rozpytania świadków M. F. (1), K. G. (2), W. S. oraz B. L.. Z podjętych czynności sporządzili sprawozdanie z dnia 15 maja 2013 r. W dniu 11 marca 2013 r. z mężem powódki C. O. skontaktowała się telefonicznie nieznana osoba, która z zamian za przekazanie kwoty 40.000 zł oferowała odzyskanie skradzionego ciągnika. C. O. bez wiedzy funkcjonariuszy policji zgodził się przekazać okup w kwocie 10.000 zł. W tym celu nieznany mężczyzna kazał mu udać się w kierunku C. i postępować zgodnie ze wskazówkami przekazywanymi telefonicznie. We wskazanym miejscu C. O. wyrzucił z wiaduktu pieniądze i miał czekać na telefon ze wskazaniem miejsca, gdzie znajduje się ciągnik. Nieznany mężczyzna już jednak nie zadzwonił. C. O. zawiadomił policję o przekazaniu okupu nieznanemu osobie. Postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2013 r. dochodzenie w sprawie kradzieży ciągnika na szkodę powódki zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców. Na skutek zażalenia powódki postanowieniem z dnia 6 sierpnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Chojnicach nie uwzględnił zażalenia. Aby zapłacić firmie (...) S. & (...). (...) Spółka jawna z siedzibą w C. za zakupiony ciągnik rolniczy C., typ (...) (...), nr fabryczny (...) kwotę 296.530,37 zł brutto, powódka musiała zaciągnąć kredyt obrotowy w Banku Spółdzielczym w C. na kwotę 296.530,37 zł. Koszty obsługi kredytu wyniosły kwotę 52.445,32 zł. Pismem z dnia 29 maja 2013 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 320.252, 79 zł tytułem odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy z dnia 31 maja 2012 r. Stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy oraz w aktach dochodzenia 3Ds. (...), które uznał za wiarygodne, albowiem ich prawdziwość nie budzi wątpliwości, bowiem zostały sporządzone prawidłowo pod względem formalnym, a ponadto ich autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków M. S. (2), D. M., C. O. oraz funkcjonariuszy policji B. S. i J. H., uznając je za spójne, logiczne i konsekwentne. Świadkowie B. S. i J. H. nie pamiętali już szczegółów związanych z czynnościami podejmowanymi w sprawie kradzieży ciągnika powódki. Sąd Okręgowy dał również wiarę zeznaniom świadka D. M., uznając je za konsekwentne i spójne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Okoliczność, iż w notatce sporządzonej w toku dochodzenia w sprawie 3 Ds. (...) wskazano, że alarm na obiekcie powódki został załączony ok. 17:06 i wyłączony ok. godz. 6:40 i w tym czasie nie było śladów włamania, nie podważa zeznań świadka, albowiem z treści notatki wynika, że funkcjonariusze policji rozpytywali o zdarzenie z dnia 30 stycznia 2013 r., gdy tymczasem przedmiotowa kradzież miała miejsce w dniu 29 stycznia 2013 r. Najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy miały zeznania świadków M. S. (1) oraz świadków M. F. (1), K. G. (2), W. S. oraz B. L.. Sąd Okręgowy miał na względzie fakt, iż świadek M. S. (1) jako pracownik pozwanego miał powody aby złożyć zeznania zgodnie z interesem pozwanego. Również świadkowie M. F. (1), K. G. (2), W. S. oraz B. L. jako mieszkańcy B., znający powódkę i jej rodzinę mieli interes, aby złożyć zeznania dla powódki korzystne. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka M. S. (1) odnośnie faktu przybycia w ramach patrolu interwencyjnego na teren powódki w dniu 29 stycznia 2013 r. ok. godz. 22:03 oraz, że obszedł ogrodzenie i nie stwierdzając śladów włamania ok. godz. 22:08 odjechał. Powyższe okoliczności są zgodne z treścią notatki z podjętej interwencji alarmowej wygenerowanej przez system informatyczny pozwanego na podstawie danych wprowadzanych przez pracownika centrali. W ocenie tego Sądu świadek M. S. (1) jako doświadczony i długoletni pracownik ochrony zatrudniony u pozwanego nie miał powodu, aby nie udać się na interwencję do obiektu powódki oddalonego o ok. 1,5 km od miejsca pobytu świadka i aby przekazać nieprawdziwe dane o interwencji do centrali firmy pozwanego. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków M. S. (1) oraz świadków M. F. (1), K. G. (2), W. S. oraz B. L., że ok. godz. 22:00-22:15 lub trochę później jak zeznał świadek W. S., widzieli na drodze fragment ogrodzenia oraz słyszeli i widzieli przejeżdżający ciągnik rolniczy. Świadkowie nie zostali przesłuchani przez policję. Byli rozpytywani dopiero w dniu 21 lutego 2013 r., a więc trzy tygodnie po kradzieży przez pracowników Biura Doradczego R., R. P.. Nie można wykluczyć, że zeznania świadków dotyczące dokładnej godziny zauważenia siatki oraz zauważenia ciągnika mogą być nieprecyzyjne z uwagi na upływ czasu. Inaczej pamięta się okoliczności z dnia poprzedniego, inaczej zaś zdarzenia sprzed trzech tygodni.

Za wiarygodne uznał Sąd Okręgowy zeznania powódki A. O. oraz pozwanego W. W. bowiem odpowiadały one tej części materiału dowodowego, która została przez ten Sąd oceniona jako miarodajna w ustaleniu faktów. Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe pozwanego zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 7 lutego 2017 r. uznając je za spóźnione oraz niemające istotnego znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy. Ponadto kwestie wskazane w pkt. 3 pisma pozwany mógł wyjaśnić poprzez zadanie stosownych pytań w trakcie przesłuchania świadka C. O.. Sąd Okręgowy oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ochrony osób i

mienia na okoliczności wskazane z pozwie oraz piśmie z dnia 3 marca 2016 r., albowiem zakreślona teza dowodowa nie dotyczyła wiedzy specjalistycznej biegłego, a wyłącznie jakichś hipotetycznych założeń co by się stało, gdyby pracownik pozwanego faktycznie przybył na miejsce kradzieży ciągnika i podjął stosowną interwencję. Kwestia oceny skutków zachowania pracownika pozwanego, a tym samym istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tym zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem), a powstałą w związku z kradzieżą ciągnika szkoda należy do oceny Sądu, a nie do zakresu ustaleń biegłego. W okolicznościach niniejszej sprawy znaczenie mogło mieć ustalenie zasad i prawidłowości działania systemu alarmowego zamontowanego w obiekcie powódki oraz ewentualnych możliwości jego dezaktywacji, jednakże strona powodowa nie widziała potrzeby powołania biegłego na takie okoliczności. Powódka bezpośrednio po zdarzeniu zwróciła się o pomoc w odnalezieniu ciągnika do Biura Doradczego R., R. P.. Sąd Okręgowy potraktował sporządzone przez biuro sprawozdanie z dnia 15 maja 2013 r. wyłącznie jako twierdzenia strony powodowej. Opinie, ekspertyzy opracowane na zlecenie stron (stanowiące dokument prywatny w rozumieniu art. 253 k.p.c.) winny być traktowane wyłącznie jako element materiału procesowego wyrażający stanowiska stron. (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 9 maja 2014 r., V ACa 895/13, LEX nr 1474065, wyrok SA w Warszawie z dnia 26 marca 2013 r., VI ACa 1079/12, LEX nr 1362939). W ocenie Sądu Okręgowego żądanie pozwu nie zasługiwało na uwzględnienie. W rozpoznawanej sprawie powódka domagała się od pozwanego odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy abonamentu kompleksowego monitoringu i obsługi fizycznej elektronicznego systemu alarmowego z dnia 31 maja 2012 r. Zawartą przez strony umowę zakwalifikować należy jako umowę o świadczenie usług, uregulowaną w art. 750 k.c. Przepis ten stanowi, iż do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane odrębnymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W niniejszej sprawie zleceniobiorca – pozwany zobowiązał się na podstawie umowy w ramach abonamentu (...) do podłączenia systemu alarmowego abonenta do systemu monitoringu po łączach telefonicznych, monitorowania całodobowo informacji systemu sygnalizacji włamania i napadu zamontowanego u powódki, postępowania zgodnie z poleceniami dotyczącymi poszczególnych zdarzeń alarmowych, a uzgodnionymi z abonentem, rejestracji włączeń i wyłączeń systemu alarmowego abonenta. Powódka była zobowiązana m.in. do okresowego zlecenia czynności konserwacyjnych systemu alarmowego. Obsługa fizyczna świadczona przez pozwanego w ramach abonamentu (...) polegać miała na niezwłocznym wysłaniu grupy interwencyjnej po uzyskaniu informacji alarmowej z systemu sygnalizacji włamania i napadu zamontowanego u abonenta. Umowa zlecenia należy do umów określanych jako umowy starannego działania. Oznacza to, iż w umowie zlecenia ważna jest wykonywana praca i wykonywane czynności na rzecz zleceniodawcy, które niekoniecznie będą prowadzić do określonego rezultatu. Wynagrodzenie z umowy zlecenia przysługuje za samo działanie, a nie za osiągnięcie określonego rezultatu. Pozwany zobowiązał się do wykonywania czynności monitoringu oraz obsługi fizycznej z należytą starannością, nie zaś do osiągnięcia określonego rezultatu w postaci skutecznej ochrony wszystkich składników chronionego mienia. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo, iż nie osiągnięto rezultatu określonego w umowie. Powódka domagając się od pozwanego zapłaty odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy z dnia 31 maja 2012 r. winna udowodnić przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wynikające z art. 471 k.c. Zgodnie z przywołanym przepisem dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odszkodowanie za niewykonanie umowy dochodzone na podstawie tego artykułu jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Zgodnie z art. 474 k.c. dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. Tak więc powód ponosi odpowiedzialność za działania i zaniechania swojego pracownika M. S. (1). Odpowiedzialność kontraktowa dłużnika powstaje, jeżeli spełnione zostaną łącznie następujące przesłanki:

- 1) zaistniała szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego,
- 2) szkoda spowodowana została niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania przez dłużnika,
- 3) istnieje związek przyczynowy pomiędzy faktem nienależytego lub niewykonania zobowiązania i poniesioną szkodą. Ciężar dowodu istnienia wyżej wymienionych przesłanek spoczywa na wierzycielu. Dłużnik ponosi odpowiedzialność

dopiero wtedy, gdy wierzyciel udowodni, iż na skutek nienależytego wykonania umowy poniósł szkodę, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem umowy. Nadto powódka zobowiązana była wykazać, iż ww. przesłanki zostały spełnione łącznie. Na tle niniejszej sprawy powyższe oznacza, że w pierwszej kolejności strona powodowa powinna była wykazać, że pozwany nienależycie wykonał umowę z dnia 31 maja 2012 r., a mianowicie nie zapewnił przyjazdu patrolu interwencyjnego na obiekt powódki po zgłoszeniu alarmowym z dnia 29 stycznia 2013 r. Pracownik pozwanego M. S. (1), który pełnił służbę w dniu 29 stycznia 2013 r. zeznał, że po uzyskaniu z centrali pozwanego informacji o włączeniu sygnału alarmowego udał się niezwłocznie na obiekt powódki. Miał do pokonania trasę ok. 1,5 km i na miejsce przybył ok. godz. 22:03. Fakt ten zgłosił centrali, co zostało odnotowane w notatce z interwencji. Obszedł z zewnątrz ogrodzenie obiektu i nie stwierdzając śladów włamania ok. godz. 22:08 zgłosił zakończenie interwencji. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw aby nie dać wiary zeznaniom świadka M. S. (1) oraz sporządzonej w centrali powoda treści notatki z interwencji. Notatkę sporządzał operator centrali na podstawie zgłoszenia alarmowego oraz informacji uzyskanych podczas interwencji od świadka M. S. (1). Powódka wywodziła, iż w świetle zeznań mieszkańców B. świadków M. F. (1), K. G. (2), W. S. oraz B. L. nie jest możliwe, aby o godzinie 22:08 M. S. (1) zastał nienaruszone ogrodzenie (siatka metalowa) na obiekcie powódki. Świadek M. F. (2) zeznał, iż w dniu 29 stycznia 2013 r. wracał z pracy po godz. 22:00, ok. godz. 22:10, widział obalony płot który ogradzał plac powódki. Płot leżał na drodze i M. F. (1) musiał go ominąć. Również B. L. zeznała, iż jechała w dniu 29 stycznia 2013 r. ok. godz. 22:09-22:10 z pracy w C. i zobaczyła, że w braku fragmentu płotu na posesji powódki, który leżał na drodze. Świadek K. G. (1) zeznał, że w dniu 29 stycznia 2013 r. ok. godz. 22:00 oglądał telewizję i usłyszał, że coś jedzie ulicą. Wstał z fotela podszedł do okna i zobaczył jadący ulicą ciągnik, który jechał dość szybko z włączonymi światłami, a za nim jechał samochód osobowy. Świadek W. S. zeznał zaś, że w dniu 29 stycznia 2013 r. po godz. 22:00, być może ok. 22:15 lub trochę później, zobaczył jak koło jego domu przejeżdża samochód, a za nim duży ciągnik bez świateł kierując się w stronę wioski P.. Wskazani świadkowie nie byli przesłuchiwanymi przez policję bezpośrednio po kradzieży, a wyłącznie przez pracowników Biura Doradczego R., R. P., działającego na zlecenie powódki. Z treści sprawozdania tego biura z dnia 13 maja 2013 r. wynika, iż świadkowie zostali rozpytani na okoliczności związane z kradzieżą ciągnika w dniu 21 lutego 2013 r., a więc ponad trzy tygodnie po zdarzeniu. Funkcjonariusze policji z KP w C. rozmawiali m.in. z W. S., ale nie posiadał on wiedzy na temat zdarzenia (vide: notatka k. 15 akr 3 Ds. (...)). W ocenie Sądu Okręgowego mało prawdopodobnym jest, aby po ponad trzech tygodniach świadkowie z dokładnością co do minuty pamiętali, o której zobaczyli siatkę ogrodzeniową na drodze oraz przejeżdżający ciągnik rolniczy. Opierając się na zeznaniu świadka W. S., iż widział ciągnik jadący drogą o godz. 22:15 lub trochę później, prawdopodobnym jest, że złodzieje wyjechali z posesji powódki zaraz po interwencji M. S. (1) i wtedy jadący ciągnik widział W. S.. Należy też zauważyć, że funkcjonariusze policji ustalili w trakcie dochodzenia w sprawie 3 Ds. (...) na podstawie rozmowy z A. J., że w godzinach 1:00-2:00 słyszała jakieś hałasy, które dochodziły ze sklepu (...) i pomyślała, że właściciel przywiózł do sklepu jakiś pojazd. Na początku słyszała jakiś hałas jak warkot silnika, który po jakimś czasie zamilkł, a następnie usłyszała dźwięk samochodu ciężarowego (k. 14 akt 3 Ds. (...)). Powyższe ustalenie podważa wersję powódki, iż czasie kiedy M. S. (1) wykonywał interwencję ciągnika nie było już na placu powódki.

Sama powódka przyczyniła się do tego, iż nie jest możliwe precyzyjne ustalenie czasu kradzieży ciągnika. Świadek C. O. zeznał, iż na budynku sklepu zamontowana była kamera. Gdy świadek po kradzieży oglądał zapis nagrania z tej kamery, okazało się, że jakość nagrania jest bardzo słaba. Było tylko widać moment zapalania świateł w ciągniku. Świadek zeznał nadto, że doszło do przesunięcia czasowego w zapisie czasu nagrania, czas nagrania był niezgodny z czasem rzeczywistym. Świadek nie pamiętał, czy poinformował o nagraniu funkcjonariuszy policji, obecnie zaś nie posiada żadnych kopii tego nagrania. W ocenie Sądu Okręgowego, gdyby powódka zachowała nagrania można byłoby poddać je analizie i ustalić faktyczny czas kradzieży ciągnika. Z akt dochodzenia 3 Ds. (...) nie wynika, aby przedmiotowe nagranie było w posiadaniu policji. Wersję wydarzeń przedstawioną przez świadka M. S. (1) oraz pozwanego potwierdzają zeznania świadka M. S. (3), który montował na obiekcie powódki bariery podczerwieni oraz wymieniał centralę w istniejącym systemie alarmowym. Świadek wskazał, że na skutek przejazdu ciągnikiem przez ogrodzenie z siatki doszłoby do przerwania bariery podczerwieni i uruchomienia sygnału alarmowego. Świadek potwierdził, że wejście na obiekt, a następnie wyjechanie przez ogrodzenie ciągnikiem powodowałyby przerwanie wiązki i dwukrotnie uruchomienie alarmu. Świadek wskazał jednak, że taką barierę można było obejść, gdyby sprawca podjechał blisko płotu, przeskoczył go z ominięciem bariery. Dla profesjonalisty było też możliwe zakłócenie

sygnału bariery. Zdaniem Sądu Okręgowego w świetle powyższego nie można wykluczyć, że sprawca przeskoczył ogrodzenie z pominięciem bariery podczerwieni, następnie ukrył się na terenie posesji powódki, dezaktywował alarm i zaczekał, aby sprawdzić, czy przyjedzie ochrona, a następnie po odjeździe pracownika ochrony M. S. (1) bez przeszkód uruchomił ciągnik i wyjechał z posesji. Takie działanie byłoby prawdopodobne, gdyż z ustaleń w toku dochodzenia w sprawie 3 Ds. (...) wynika, że na pobliskim terenie na przełomie 2012 r. i 2013 r. miały miejsce kradzieży i próby kradzieży ciągników, w trakcie których działanie sprawców było bardzo podobne. Z powyższego wynika, iż kradzieży ciągnika powódki dokonała dobrze zorganizowana grupa przestępcza, a nie przypadkowy złodziej. Taki wniosek potwierdza próba wyłudzenia okupu za ciągnik od męża powódki. W niniejszej sprawie niezwykle pomocna okazałoby się zbadanie przez specjalistę do spraw systemów alarmowych centrali alarmu znajdującej się na obiekcie powódki, jednakże takie badanie nie zostało zlecone ani przez policję, ani przez powódkę. Wobec powyższego, Sąd Okręgowy uznał za wiarygodną wersję przedstawioną przez pozwanego i świadka M. S. (1), z której wynika, że wypełnił on swoje obowiązki wynikające z umowy stron z dnia 31 maja 2012 r. i udał się z na miejsce uruchomienia alarmu w obiekcie powódki, albowiem powódka nie przedstawiła obiektywnych i niebudzących wątpliwości dowodów podważających zeznania świadka M. S. (1). Rozpatrując przedstawiony przez powódkę wariant, iż M. S. (1) nie udał na interwencję po zgłoszeniu włączenia alarmu na obiekcie powódki, Sąd Okręgowy wskazał, że powódka winna wykazać istnienie związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem pracownika pozwanego a powstaniem szkody w wyniku kradzieży ciągnika. Zgodnie z art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła. Jak wskazuje się bowiem w doktrynie aby ustalić czy w konkretnej sprawie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy poszczególnymi zdarzeniami należy ustalić czy dany fakt był koniecznym warunkiem wystąpienia drugiego z nich (skutku), czyli czy bez niego skutek wystąpiłby. Ocena czy skutek jest normalny, powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia. O kwalifikacji zaś następstw jako normalnych decyduje oparta na obiektywnych okolicznościach ocena przy pomocy doświadczenia życiowego i aktualnych wskazań wiedzy. Aby można mówić o związku przyczynowym między określonym zachowaniem (zaniechaniem) poszkodowanego a szkodą, związek ten winien być adekwatny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., co oznacza, że nie może to być tylko jakiegokolwiek powiązanie między zachowaniem poszkodowanego a powstaniem szkody. Nie może być to związek tylko hipotetyczny, ale wysoce uprawdopodobniony, tak aby można było przyjąć, iż bez określonego zachowania poszkodowanego (tu posiadanie innego obuwia) szkoda powódki by nie powstała lub powstałaby w mniejszym rozmiarze (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 3.06.2016 r., I ACa 1163/15, LEX nr 2144817) . Jeżeli mamy do czynienia z zaniechaniem powinnego działania test sine qua non zakłada odpowiedź na pytanie czy gdyby działanie to nastąpiło, poszkodowany doznałby uszczerbku w swoich dobrach prawnie chronionych. Odpowiedź negatywna wyklucza odpowiedzialność odszkodowawczą ze względu na brak związku przyczynowego, a odpowiedź pozytywna przesądza o uznaniu tego zaniechania za przyczynę warunkującą naruszenie dóbr poszkodowanego i otwiera następny etap badań, to jest czy naruszenie dóbr poszkodowanego. Z przyczynowością zaniechania będziemy mieli zatem do czynienia dopiero wówczas, gdy spełnione zostaną trzy podstawowe warunki:

- a) osoba, której zarzuca się zaniechanie musi mieć ustawowy obowiązek danego działania,
- b) osoba ta miała sposobność takiego działania i
- c) wypełnienie tego obowiązku przez tę osobę w normalnych warunkach pozwoliłoby zapobiec szkodzie.

Jeśli wszystkie te warunki nie wystąpią, wówczas nie można traktować zaniechania jako warunku sprawczego szkody. W ocenie Sądu Okręgowego rozważając wyłącznie hipotetycznie, że M. S. (1) przyjechałby na obiekt powódki i stwierdził fakt kradzieży ciągnika, to brak jest dowodów uprawdopodobniających, iż wskutek podjętych przez niego działań udałoby się ciągnik odzyskać. M. S. (1) o stwierdzonym fakcie kradzieży powinien powiadomić centralę agencji ochrony, policję oraz powódkę. Zająłoby to co najmniej 5 minut. Zdaniem tego Sądu wezwanie na miejsce

kradzieży funkcjonariuszy policji nie gwarantowało wcale, iż skradziony ciągnik zostałby odzyskany. Funkcjonariusze z najbliższego komisariatu w C. przyjechaliby na miejsce kradzieży najszybciej po kolejnych 5-10 minutach. Czynności na miejscu kradzieży zajęłyby im następnie 5-10 min. Potem mogliby udać się radiowozem na objazd terenu i nie ma w niniejszej sprawie żadnych przesłanek do stwierdzenia, że odnaleźliby ciągnik. Wskazać należy w tym miejscu na mało profesjonalne podejście funkcjonariuszy policji do czynności rozpoznawczych w sprawie 3 Ds. (...). Funkcjonariusze rozpytywali świadka D. M. na okoliczności zdarzenia z dnia 30 stycznia 2013 r., a nie 29 stycznia 2013 r., nie przesłuchali wszystkich świadków, którzy mogli mieć wiedzę w sprawie, nie zabezpieczyli monitoringu ze sklepu powódki, nie zbadali działania systemu alarmowego zamontowanego u powódki. Bez znaczenia dla odpowiedzialności pozwanego pozostaje natomiast okoliczność, iż umowa stron z 31 maja 2012 r. przewiduje wysłanie na zgłoszenie alarmowe grupy interwencyjnej, a na miejsce włączenia alarmu udał się tylko jeden pracownik pozwanego. Pozwany zeznał, iż dwuosobowe grupy interwencyjne były wysyłane tylko do obsługi większych obiektów np. banków. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wykazał, iż wysłanie patrolu interwencyjnego składającego się z dwóch osób zapobiegłoby powstaniu szkody. Powódka nie ubezpieczyła od kradzieży ciągnika wartego prawie 300.000 zł. Zawarcie przez powódkę stosownej umowy spowodowałoby, iż po wypłacie odszkodowania nie doszłoby po jej stronie do powstania szkody. Istotny jest również fakt, iż nieznane osoby, najprawdopodobniej sprawcy kradzieży skontaktowali się z mężem powódki C. O. żądając zapłaty określonej kwoty - okupu - za odzyskanie ciągnika. Mąż powódki nie poinformował o tym fakcie policji, tylko udał się wraz z synem na wskazane miejsce i przekazała okup, jednakże nie odzyskał ciągnika, a nawet mimo zapewnień go nie zobaczył. O całej sytuacji poinformował policję po już po fakcie. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można wykluczyć, że zawiadomienie policji o żądaniu okupu spowodowałoby podjęcie działań przez Wydział Kryminalny Komendy Wojewódzkiej Policji w G., które być może doprowadziłyby do podjęcia działań operacyjnych, w wyniku których doszłoby do zatrzymania sprawców kradzieży i odzyskania ciągnika. W ocenie Sądu Okręgowego zaoferowane przez powódkę dowody były niewystarczające do uznania, iż pozwany w sposób nienależyty wykonał swoje obowiązki wynikające z umowy z dnia 31 maja 2012 r. oraz aby istniał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pracownika pozwanego M. S. (1) a powstaniem po stronie powódki szkody związanej z kradzieżą ciągnika.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art. 750 k.c. w zw. z art. 471 k.c. a contrario k.c. orzekł jak w punkcie I wyroku. O kosztach procesu Sąd ten orzekł w punkcie II wyroku zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w dyspozycji art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zasądzając od powódki jako strony przegranej niniejszą sprawę na rzecz pozwanego – jako strony wygranej zwrot poniesionych przez niego kosztów postępowania w kwocie 3.617 zł, na którą składa się kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwota 3.600 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym ustalonego w oparciu o § 2 ust. 1 i § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461 z późn. zm.) obowiązującego w dacie wnoszenia pozwu. W punkcie III na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 25 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005r., nr 167, poz. 1398) w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy obciążył powódkę wyłożonymi tymczasowo ze Skarbu Państwa kosztami stawienia świadka w kwocie 300 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie:

- 1) art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ochrony osób i mienia na okoliczności zgłoszone w pkt. 8) wniosków dowodowych pozwu oraz w pkt. 2 pisma powódki z 03.03.2016 r., co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, albowiem Sąd I instancji dopuścił w ten sposób do tego, że nie został w sprawie zgromadzony cały materiał dowodowy;
- 2) art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez przeprowadzenie oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, pomimo zaniechania wyjaśnienia w drodze opinii biegłego sądowego okoliczności wymagających jego doświadczenia zawodowego i wiadomości specjalnych, o co wnioskowała powódka - co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy,

albowiem Sąd I instancji dopuścił w ten sposób do tego, że nie został w sprawie zgromadzony cały materiał dowodowy, przez co ocena Sądu Okręgowego odnosząca się do zgromadzonej przezeń materii dowodowej, nie była wszechstronna;

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia nawet tej części materiału dowodowego, którą Sąd Okręgowy zgromadził, co polegało na:

-pominięciu zeznań pozwanego, iż w dacie zdarzenia w ogóle nie stosował on żadnych środków kontroli wykonywania przez jego pracowników poruczonych im czynności, w tym nawet tego, czy faktycznie wyjeżdżają oni na zlecane im patrole, a co skutkowało przekroczeniem przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów co do dowodu z zeznań świadków M. S. (4) i D. M., którzy w dacie zdarzenia wykonywać mieli czynności dotyczące obiektu powódki, ochranianego przez pozwanego;

-zaniechaniu rozważenia następstw wadliwego wykonywania przez pozwanego usługi „wysłania grupy interwencyjnej”, jako że do obiektu powódki (rzekomo) wysłał on nie grupę interwencyjną, ale jednego tylko pracownika, co w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - w sposób oczywisty utrudniłoby poprawność i sprawność reakcji na działania przestępcze, skierowane do mienia znajdującego się na terenie ochranianym przez pozwanego;

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjęciu, że zeznania czterech świadków (M. F. (1), B. L., K. G. (2) i W. S.), zbieżne z treścią pochodzącej od pozwanego notatki z interwencji alarmowej z dnia 29.01.2013 r. w obiekcie powódki, nie zasługują na przymiot wiarygodności jedynie dlatego, że o kradzież ciągnika u powódki osoby te rozpytane zostały przez prywatnego detektywa (a nie przez Policję) i po trzech tygodniach od tej kradzieży (a nie bezpośrednio po niej);

5) art. 253 w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że to na powódce ciążył obowiązek udowodnienia prawdziwości oświadczenia zawartego w treści „notatki z podjętej interwencji alarmowej”, podpisanej przez pozwanego, w zakresie w jakim w notatce tej stwierdzono to, że pozwany w dniu 29.01.2013 r. o godz. 21:58:27 odebrał sygnał alarmowy o włamaniu do obiektu powódki, pomimo tego, iż powódka nie kwestionowała prawdziwości tego oświadczenia, zaś w wątpliwość poddawał je pozwany, nie zgłaszając jednak w tej mierze żadnych wniosków dowodowych;

6) art. 2 ust. 5 w zw. z art. 3 pkt. 1 lit. a) i b) w zw. z art. 36 ust. 1 pkt. 3 i 4 ustawy z dn. 22.08.1997 r. o ochronie osób i mienia (t. jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 1432) - poprzez ich niezastosowanie, skutkujące przyjęciem, że pracownik pozwanego, którego rzekomo wysłał on do obiektu powódki, mógł jedynie zawiadomić Policję o stwierdzonej kradzieży, a następnie czekać na jej przyjazd i obserwować jej działania;

7) norm prawa materialnego, polegające na wskazaniu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na to, że powódka nie zawarła umowy ubezpieczenia - podczas gdy żaden ze znanych stronie powodowej przepisów prawa w dniu 29.01.2013 r. nie nakładał na powódkę obowiązku zawarcia takiej umowy.

Powódka na podstawie art. 381 k.p.c. wniosła o przeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny dowodu z dokumentów w postaci: polisy C. Polska (...) seria: (...) z 08.02.2012 r. wraz Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia C. (...), na okoliczność tego, że treść stosunku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pozwanego nie obejmowała jego odpowiedzialności wobec powódki, której dochodzi ona w niniejszym postępowaniu. Potrzeba powołania tych dowodów powstała po zapoznaniu się z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku (str. 12), w świetle którego Sąd Okręgowy istnienie stosunku ubezpieczenia postrzegą jako okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej.

Na zasadzie art. 380 k.p.c. powódka wniosła o rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 09.05.2017 r. w przedmiocie oddalenia jej wniosku dowodowego.

Powołując się na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku: w punkcie I tego wyroku, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15

czerwca 2013 r. do dnia zapłaty; w punkcie II tego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu w kwocie 7.617 zł; w punkcie III tego wyroku poprzez nakazanie ściągnięcia od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwoty 300 zł tytułem wyłożonych tymczasowo kosztów stawiennictwa świadków, ewentualnie wnoszę o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania; ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Pismem z dnia 13 października 2017 roku powódka wniosła o dopuszczenie dowodu z anonimu z kopertą przesłanego mężowi powódki, z zeznań świadka C. O. na okoliczność otrzymania anonimu oraz z zeznań świadka Z. K. na okoliczność kradzieży ciągnika.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powódki jako zasadna podlegała uwzględnieniu, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w niej zarzuty są słuszne.

Stosownie do treści art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. W judykaturze wskazuje się, że sąd drugiej instancji jest władny dokonywać samodzielnych ustaleń faktycznych w oparciu o własną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji. Nie musi zatem uzupełniać materiału dowodowego, jeżeli nie uznaje takiej potrzeby. Może jednak dopuścić dowody z urzędu, jak i w granicach wynikających z art. 381 k.p.c., może uwzględnić wnioski dowodowe stron złożone dopiero na etapie postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z polisy oraz OWU umowy ubezpieczenia zawartej przez pozwanego. Po pierwsze, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że przedmiotem dowodu, również na etapie postępowania apelacyjnego, mogą być wyłącznie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). To, czy pozwany miał zawartą umowę ubezpieczenia oraz jaki zakres ryzyk umowa ta obejmowała, nie miał istotnego znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia sporu, zwłaszcza dla oceny czy pozwany ponosi odpowiedzialność w świetle postanowień umowy wiążącej strony tego sporu za szkodę poniesioną przez powódkę. Po wtóre, w/w wnioski dowodowe powódki były spóźnione w rozumieniu art. 381 k.p.c. W judykaturze za nieusprawiedliwione uznaje się bowiem zgłoszenie dowodów dopiero w apelacji, spowodowane przyjętą przez strony koncepcją prowadzenia procesu, według której istotne w sprawie okoliczności i dowody ujawnione zostaną dopiero w postępowaniu apelacyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2000 r. IV CKN 168/00 LEX nr 548755). Utrwalony jest też pogląd, według którego strona nie może skutecznie żądać ponowienia, czy uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny tego dowodu przez sąd pierwszej instancji, bądź przypuszczała, że do wykazania spornej okoliczności wystarczą inne dowody (por. wyrok SN z dnia 7 XI 1997 r., II CKN 446/97, OSNC 1998/4/67 oraz nie publ. wyrok SN z dnia 27 XI 1998 r., III CKN 52/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2003 r. I CKN 503/01 LEX nr 121700). Sąd Apelacyjny podziela ten pogląd. Odwołanie się powódki do treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie może zatem uzasadniać potrzeby zgłoszenia określonych dowodów dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Brak było też podstaw by dopuścić dowód z anonimu. Nie jest on bowiem ani dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c. ani innym dokumentem w świetle art. 308 k.p.c. Z uwagi na jego charakter (brak podpisu, nieznan autor tekstu) brak jest też podstaw by uznać go za inny środek dowodowy w rozumieniu art. 309 k.p.c. W konsekwencji nie zachodziły też przesłanki by na okoliczność daty jego otrzymania dopuścić dowód z zeznań świadka C. O.. Wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Z. K. Sąd Apelacyjny uznaje za spóźniony. Skoro osoba ta jest sąsiadem posesji, z której dokonano kradzieży ciągnika (mieszka po przeciwnej stronie drogi) zasadnym i logicznym było, aby zgłosić wniosek o dopuszczenie dowodu z jego zeznań już na etapie postępowania przed sądem I instancji, nawet jeśli powódka nie dysponowała wówczas niewątpliwą wiedzą czy osoba ta faktycznie była naocznym świadkiem kradzieży.

Powódka powołując się w apelacji na przepis art. 380 k.p.c. domagała się kontroli postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 9 maja 2017 roku w przedmiocie oddalenia jej wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak było podstaw, aby w oparciu o art. 380 k.p.c. dokonać kontroli instancyjnej wskazanego wyżej postanowienia Sądu Okręgowego. Możliwość dokonania na mocy art. 380 k.p.c. kontroli postanowień sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, nie ma bowiem zastosowania do wskazanego w apelacji postanowienia. Wskazać należy, iż postanowienia sądu można podzielić na trzy grupy. W pierwszej lokują się te, które są zaskarżalne zażaleniem, względnie innym środkiem odwoławczym, w drugiej te, które wprawdzie nie podlegają odrębnemu zaskarżeniu zażaleniem, ale wiążą sąd, który je wydał (art. 359 k.p.c.), natomiast do trzeciej należą te, które nie są zaskarżalne i nie wiążą sądu, w związku z czym mogą być zmienione lub uchylone "stosownie do okoliczności". Postanowienia dowodowe (w tym oddalające wnioski dowodowe) należą do trzeciej grupy i ich ocena przez sąd drugiej instancji jest dokonywana wyłącznie w sytuacji zgłoszenia skutecznego zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. przed sądem I instancji. Takie zastrzeżenie pełnomocnik powódki zgłosił przed Sądem Okręgowym, co umożliwiło Sądowi Apelacyjnemu dokonanie oceny zarzutu czy oddalenie wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, w zaistniałych w sprawie okolicznościach, było prawidłowe, czy też naruszyło wskazane w apelacji przepisy prawa procesowego i mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Kontrola instancyjna zarzucanego apelacją naruszenia przepisów prawa materialnego może być dokonywana jedynie w kontekście prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych, w niewadliwie przeprowadzonym postępowaniu, stąd w pierwszej kolejności należy rozważyć zarzuty dotyczące naruszenia przepisów proceduralnych.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy z tym zastrzeżeniem, że ustala, iż w dniu 29 stycznia 2013 roku w przedziale czasowym pomiędzy 22:03 a 22:08 pracownik pozwanego M. S. (1) nie był na miejscu włamania na posesji powódki w B. (...). Sprawca dostał się na posesję powódki z pominięciem bariery podczerwieni przeskakując ponad nią. Nie spowodował więc aktywizacji alarmu, następnie zaś ciągnikiem wyjechał z posesji przewracając ogrodzenie i aktywizując alarm, system w tej sytuacji odnotował tylko jedną aktywizację alarmu

Ustalenia tego Sąd Apelacyjny dokonuje w oparciu o odmienną od Sądu Okręgowego ocenę części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, o czym będzie mowa dalej.

Niezasadnie zarzuca powódka naruszenie przepisu art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dowód z opinii biegłego nie służy ani uzupełnianiu twierdzeń strony o faktach, ani dokonywaniu ustaleń w zakresie faktów możliwych do stwierdzenia na podstawie innych środków dowodowych. Dowód ten winien być wykorzystany jedynie do weryfikowania wymagających wiedzy specjalnej powiązań między ustalonymi faktami albo do wyprowadzenia z tych faktów wniosków, których sformułowanie wymaga wiedzy specjalistycznej. Nie jest też rolą biegłego zastępowanie sądu w ocenach prawnych. W świetle powyższego powódka nie mogła skutecznie domagać się przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia stopnia prawdopodobieństwa zapobieżenia powstaniu szkodzi powódki, przy opisanym przez nią (należywym) wykonaniu umowy przez pozwanego. Do tego de facto sprowadzały się bowiem tezy zakreślone przez powódkę zarówno w pkt 8 wniosków zawartych w pozwie, jak i w pkt 2 jej pisma procesowego z dnia 3 marca 2016 roku. Kwestia ustalenia stopnia prawdopodobieństwa zaistnienia określonego następstwa konkretnego zachowania się dotyczy bowiem związku przyczynowego. W judykaturze uznaje się zaś, że ocena związku przyczynowego należy do kwestii prawnych, a więc jest domeną sądu.

Nietrafny i niezrozumiały jest zarzut naruszenia przepisów art. 253 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. i art. 6 k.c.

Sąd Okręgowy ustalił bowiem, że w dniu 29 stycznia 2013 roku o godzinie 21:58:27 system sygnalizacji włamania zamontowany na obiekcie powódki w B. (...) wysłał do centrali pozwanego sygnał o włamaniu. Ustalenie to zostało

dokonane przez Sąd Okręgowy m.in. na podstawie notatki /k.28-29/, którą ten Sąd uznał za wiarygodną. Okoliczność ta została zatem ustalona zgodnie ze stanowiskiem powódki, w oparciu o dowód pochodzący od pozwanego. Nie doszło więc do naruszenia wskazanych w zarzucie przepisów prawa procesowego.

Trafny jest zaś zarzut powódki naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przy ocenie zeznań części świadków i notatki z interwencji alarmowanej z dnia 29 stycznia 2013 roku, a także brak wszechstronnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów.

Wedle przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W judykaturze zgodnie uznaje się, iż do naruszenia wskazanego przepisu mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W orzecnictwie wskazuje się też, że przy zróżnicowanym i sprzecznym co do treści materiale dowodowym, o treści ustaleń faktycznych decyduje ostatecznie przekonanie sądu. Jeżeli w sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich. W takiej sytuacji, sąd orzekający w ramach i granicach swobodnej oceny dowodów ma prawo eliminacji pewnych dowodów, poprzez uznanie, że pozbawione są one wiarygodności albo, że nie są istotne. Jeżeli przy tym stanowisko swoje w zakresie dokonanych wyborów uzasadni w sposób zgodny z intencją art. 233 § 1 k.p.c., to nie dopuszcza się jego naruszenia (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2003 r. IV CK 283/02 LEX nr 602280). Istotą oceny dowodów jest zaś wybranie tych, które weszły w skład podstawy rozstrzygnięcia i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Innymi słowy - moc dowodowa to przekonanie sądu, jakie uzyskał po przeprowadzeniu dowodu o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył. Moc dowodowa wskazuje zatem na przydatność danego dowodu dla wykazania faktu tym dowodem wykazywanego. Z kolei wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ocena wiarygodności dowodu odnosi się zatem do źródła informacji (środka dowodowego). Podstawą selekcji dowodów jest zatem ich wiarygodność. Natomiast kryteriami oceny wiarygodności są doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego sąd I instancji wadliwie dał wiarę zeznaniom świadka M. S. (1). Sąd Okręgowy wprawdzie wskazał, że jest on pracownikiem pozwanego i mógłby zeznawać w jego interesie, lecz faktycznie nie uwzględnił tej okoliczności przy ocenie dowodu z jego zeznań. Tymczasem, świadek ten zeznając w interesie pozwanego zeznawał także w swoim własnym interesie bowiem do kradzieży doszło w czasie jego służby, gdy był on zobowiązany do podjęcia określonych działań w ramach wykonywanych obowiązków pracowniczych. Ewentualne przypisanie mu odpowiedzialności za nienależyte wykonanie tych obowiązków mogłoby skutkować także jego odpowiedzialnością materialną wobec pracodawcy. Samo powołanie się przez Sąd Okręgowy na brak powodu, dla którego świadek ten – jako doświadczony pracownik ochrony- nie miałby pojechać na interwencję nie jest wystarczające dla dania w pełni wiary jego zeznaniom. Obiektywnym potwierdzeniem jego wersji zdarzenia nie jest też wydruk –notatka z podjętej interwencji alarmowej. Okoliczność interwencji tego świadka na posesji powódki wynika bowiem jedynie z treści komentarza zawartego w tej notatce. Treść komentarza nie jest jednak generowana przez system automatycznie-tak jak informacja o włączeniu i wyłączeniu się alarmu, lecz sporządzona jest przez dyżurnego pracownika pozwanego w oparciu o informację przekazaną przez członka patrolu interwencyjnego, w tym wypadku świadka M. S. (1). Co więcej nie było sporne, że świadek M. S. (1) stanowił wówczas patrol jednoosobowy. Nie ma zatem żadnego wiarygodnego dowodu potwierdzającego, że świadek ten faktycznie dokonał interwencji w dniu 29 stycznia 2013 roku na posesji

powódki, w jakim czasie się ona odbyła oraz jaki był jej przebieg. Przyjęta przez Sąd Okręgowy wersja zdarzenia wskazująca na interwencję świadka M. S. (1) po włączeniu się alarmu na posesji powódki opiera się więc wyłącznie na relacji tego świadka i z przyczyn wyżej przywołanych, nie zasługuje na wiarę. Pozwany przyznał zaś, że w tamtym czasie pojazdy patrolowe nie były wyposażone w system lokalizacji (...). Zatem nie można potwierdzić, że pojazd którym poruszał się wówczas M. S. (1) faktycznie był przy posesji powódki. Zeznania świadka M. S. (1) są też niewiarygodne w kontekście najbardziej prawdopodobnej w świetle zgromadzonych dowodów wersji przebiegu kradzieży. Zdaniem Sądu Okręgowego prawdopodobny przebieg kradzieży wyglądał w ten sposób, że sprawca przeskoczył ogrodzenie posesji powódki z pominięciem bariery podczerwieni, ukrył się na posesji powódki, dezaktywował alarm i zaczął, aby sprawdzić czy przyjedzie ochrona, a następnie po odjeździe pracownika ochrony M. S. (1) uruchomił ciągnik i wyjechał z posesji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, trafnie zarzuca powódka w apelacji, że przyjęta przez Sąd Okręgowy wersja zdarzenia jest nielogiczna. Jeśli bowiem sprawca przeskoczył ogrodzenie z pominięciem bariery podczerwieni- jak założył Sąd Okręgowy- to nie zaaktywizował alarmu. Nie miał zatem powodów by oczekiwać na ewentualny przyjazd ochrony i kryć się przed nią bowiem alarm się nie włączył. O tym czy alarm się zaaktywizował czy nie sprawca wiedziałby zaś bowiem - jak zeznał świadek M. S. (2) (osoba, która montowała system alarmowy na posesji powódki) - zaaktywizowanie alarmu powodowało włączenie się sygnału dźwiękowego i świetlnego umieszczonego na ścianie frontowej budynku na posesji powódki /k.118/. Poza tym stanowisko Sądu Okręgowego nie jest logiczne z innej przyczyny. Skoro bowiem sprawca przeskoczył ogrodzenie nie naruszając bariery podczerwieni, to alarm się nie włączył. (...) nie mógł zatem wygenerować sygnału informującego o włączeniu się alarmu, który dotarł do centrali pozwanego. Centrala pozwanego nie wiedziałaby, że sprawca przedostał się na posesję powódki, dyżurny nie wysłałby więc patrolu interwencyjnego w osobie M. S. (1), aby dokonać kontroli posesji powódki. Sąd Okręgowy wskazuje na możliwość dezaktywacji alarmu przez sprawcę. Stanowisko to również jest nielogiczne. Skoro bowiem sprawca dostał się na posesję powódki bez naruszenia bariery podczerwieni, a więc alarmu nie włączył, a następnie dezaktywował alarm, to alarm również nie powinien się włączyć przy wyjeździe ciągnika z posesji powódki z naruszeniem bariery podczerwieni. Tymczasem bezsporne jest, że alarm został aktywowany, ale tylko jeden raz. Wskazać też należy, że świadek M. S. (2) zeznał, że można było zakłócić sygnał systemu alarmowego robiąc tzw. obejście, ale wówczas zostałyby to odnotowane w stacji monitorującej sygnał. Świadek ten zeznał też, że z raportu wygenerowanego przez system alarmowy nie wynika, że taka manipulacja miała miejsce /k.118/. Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest zaś podstaw by uznać, że doszło do profesjonalnej próby zakłócenia sygnału, skoro jednak alarm się włączył. Brak dowodu na manipulację przy systemie alarmowym wyklucza zatem wersję, że sprawca wchodząc na posesję powódki aktywował alarm, a następnie dokonując manipulacji przy systemie dezaktywował alarm i wyjeżdżając przez ogrodzenie nie spowodował ponownego włączenia się alarmu. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że sprawca dostał się na posesję powódki z pominięciem bariery podczerwieni przeskakując ponad nią, co jest technicznie możliwe /zeznania świadka M. S. (2) k. 117/. Nie spowodował więc aktywizacji alarmu, następnie zaś ciągnikiem wyjechał z posesji przewracając ogrodzenie i aktywizując alarm, system w tej sytuacji odnotował tylko jedną aktywizację alarmu, co odpowiada raportowi z interwencji /k.28/. O tym, że ogrodzenie zostało sforsowane przy wyjeździe z posesji powódki świadczy fakt, iż było przewrócone na zewnątrz posesji, na drogę. Skoro zatem świadek M. S. (1) zeznał, że po aktywizacji alarmu został wysłany przez dyżurnego na posesję powódki, to musiałby widzieć przewrócone na drogę ogrodzenie i ślady wskazujące na wyjazd z posesji powódki ciągnika, jeśli faktycznie wówczas tej interwencji dokonał. Można również założyć, że świadek był na miejscu i widział przewrócone ogrodzenie, ale wówczas trudno logicznie wytłumaczyć dlaczego o tym natychmiast nie poinformowałby centrali pozwanego. W świetle powyższych rozważań, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wadliwie Sąd Okręgowy ocenił zeznania świadka M. S. (1) jako wiarygodne. Sąd ten błędnie także ocenił zeznania świadków M. F. (1), K. G. (2), W. S. i B. L.. Sam fakt, że świadkowie ci zamieszkują w tej samej miejscowości, co powódka nie świadczy bowiem o tym, że mieli interes w składaniu zeznań korzystnych dla niej. Z żadnego z dowodów nie wynika bowiem, że świadkowie ci pozostają w jakichkolwiek bliskich stosunkach (koleżeńskich, przyjacielskich, biznesowych) z powódką lub jej mężem, które mogłyby wpływać na ocenę wiarygodności ich zeznań. Fakt, że świadkowie ci po raz pierwszy przedstawili swoje spostrzeżenia nie funkcjonariuszom policji, a pracownikom Biura Doradczego R., R. P. nie wpływa na ich wiarygodność, skoro spostrzeżenia te potwierdzili w swoich zeznaniach przed sądem. Również w świetle zasad doświadczenia życiowego upływ czasu pomiędzy zdarzeniem a pierwszą relacją z ich spostrzeżeń (około trzy tygodnie) nie pozwala uznać, że nie mogli pamiętać czasu, w którym widzieli przewrócone ogrodzenie czy jadący ciągnik.

Zwłaszcza dotyczy to zeznań świadków M. F. (1) i B. L., którzy jak zeznali wracając z pracy mijając posesję powódki, kończąc pracę o 22.00, jechali około 22.10. Przejazd przy posesji powódki jest zatem dla nich czynnością rutynową, powtarzalną, co sprawia, że mogą dokładnie pamiętać w jakim przedziale czasowym przejeżdżali wówczas przy posesji powódki. Z ich zeznaniami korelują zaś zeznania pozostałych wskazanych wyżej świadków. Świadek K. G. (2) mieszka około 400 m od posesji powódki i widział z okna swojego domu ciągnik na drodze około 22.06, zaś świadek W. S. mieszka dalej, około 5 km od posesji powódki i jadący ciągnik widział z okna swojego domu później, około godziny 22.15.

Sąd Okręgowy wskazał, że wersję zdarzenia przedstawioną przez powódkę podważa notatka sporządzona przez funkcjonariusza policji dla potrzeb sprawy 3 Ds. (...) prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Chojnicach. Z notatki tej wynika, że A. J. twierdziła, że słyszała odgłosy pracy silnika ciągnika dochodzące z posesji powódki około 1:00-2:00 w nocy. Sąd Apelacyjny nie podziela tej oceny. Po pierwsze, wyjaśnienia te zostały złożone w innej sprawie, nie przybrały nawet formy zeznań świadka, nie zostały potwierdzone zeznaniami tej osoby w niniejszym postępowaniu. Ich moc dowodowa i wiarygodność jest zatem zerowa. Wyjaśnienia te pozostają też w rażącej sprzeczności z zeznaniami wyżej wskazanych świadków, zwłaszcza, co do godziny ujawnienia przewróconego ogrodzenia. Odwołanie się Sądu Okręgowego do treści tych wyjaśnień jest zatem nielogiczne, skoro ten sąd sam ustalił, że przewrócenie ogrodzenia zostało stwierdzone już po godzinie 22.00.

Dokonując kontroli zastosowania przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, trafnie uznał ten sąd, że zawarta przez strony umowa abonamentu kompleksowego monitoringu i obsługi fizycznej elektronicznego systemu alarmowego z dnia 31 maja 2012 roku jest umową o świadczenie usług w rozumieniu przepisu art. 750 k.c.

Na jej podstawie pozwany zobowiązał się w ramach tzw. abonamentu (...) do podłączenia systemu alarmowego abonenta (powódki) do systemu monitoringu po łączach telefonicznych, monitorowania całodobowo informacji systemu sygnalizacji włamania i napadu zamontowanego u powódki, postępowania zgodnie z poleceniami dotyczącymi poszczególnych zdarzeń alarmowych, a uzgodnionymi z abonentem, rejestracji włączeń i wyłączeń systemu alarmowego abonenta. (...) fizyczna świadczona przez pozwanego w ramach abonamentu (...) polegać miała na niezwłocznym wysłaniu grupy interwencyjnej po uzyskaniu informacji alarmowej z systemu sygnalizacji włamania i napadu zamontowanego u abonenta. Umowa ta należy do umów starannego działania. Pozwany zobowiązał się zatem do wykonywania czynności monitoringu oraz obsługi fizycznej z należytą starannością, przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (art. 355 § 2 k.c.).

Rzeczą powódki w niniejszym sporze było wykazanie, że poniosła szkodę, która została spowodowana niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego oraz, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy faktem nienależytego lub niewykonania zobowiązania i poniesioną szkodą. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwanemu można zarzucić co najmniej nienależyte wykonanie umowy wiążącej strony. Z wyżej przywołanych ustaleń i rozważań wynika bowiem, że po uzyskaniu przez centralę pozwanego sygnału alarmowego pochodzącego z urządzeń systemu alarmowego zamontowanego na posesji powódki, pracownik pozwanego nie udał się niezwłocznie z interwencją na posesję powódki, do czego zobowiązał się pozwany na podstawie wyżej przywołanej umowy wiążącej strony. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi też wątpliwości fakt, że powódka poniosła szkodę, co najmniej w wysokości dochodzonej pozwem w tej sprawie. Powódka sprecyzowała bowiem przed zamknięciem rozprawy, że dochodzona pozwem kwota stanowi części wartości utraconego ciągnika /k.235/. Pozwany wartości ciągnika nie kwestionował /k.185,185v/. Powódka przedłożyła zaś odpisy dwóch faktur Vat, z których wynika, że za utracony ciągnik zapłaciła łącznie kwotę 296.530,37 zł /k.38,39/.

Powódka winna także wykazać, że istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy faktem nienależytego lub niewykonania zobowiązania i poniesioną przez nią szkodą. Zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie wykazała, że przyjazd pracownika pozwanego M. S. (1) na miejsce zdarzenia pozwoliłby na udaremnienie kradzieży ciągnika. Sąd Okręgowy przedstawił na poparcie przyjętej tezy hipotetyczny czas podejmowania działań przez pracownika pozwanego i przez zawiadomionych przez niego funkcjonariuszy policji. Przyjął, że ich działania ograniczyłyby się

jedynie do przyjazdu na miejsce zdarzenia i objazdu terenu, wskazał też na ich mało profesjonalne podejście do czynności w sprawie 3 Ds. (...).

Sąd Apelacyjny nie podziela tej oceny. W judykaturze wskazuje się, że na gruncie art. 361 § 1 k.c. obojętne jest, czy ma miejsce związek przyczynowy bezpośredni, czy pośredni oraz, czy jest to związek przyczynowy złożony, wieloczłonowy, z tym, że odpowiedzialność cywilną uzasadnia jedynie taki związek przyczynowy wieloczłonowy, w którym między poszczególnymi ogniwami zachodzi normalna zależność przyczynowa. Związek przyczynowy może więc występować jako normalny również wtedy, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Wynika z tego, że szkoda może być skutkiem wielu zdarzeń oraz, że normalne następstwa badanej przyczyny mogą być zarówno bezpośrednie jak i pośrednie i pozostawać w relacjach wieloczłonowych, a w takiej sytuacji ocenie z punktu widzenia kryterium normalności podlega zależność wielu czynników kauzalnych w ich wzajemnych powiązaniach. Istotna jest też ocena czy pojawienie się przyczyny badanego rodzaju zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia rozpatrywanego skutku, poprzez jej współlistnienie i współdziałanie z innymi czynnikami. O istnieniu adekwatnego związku przyczynowego przesądza zatem już to, że zwiększa się prawdopodobieństwo danego skutku w razie zaistnienia określonej przyczyny.

Podobnie rzecz się ma, jeżeli mamy do czynienia z zaniechaniem powinnoego działania. Wówczas należy odpowiedzieć na pytanie czy według zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, gdyby działanie to nastąpiło, poszkodowany także doznałby uszczerbku w swoich dobrach prawnie chronionych. Odpowiedź negatywna wyklucza odpowiedzialność odszkodowawczą ze względu na brak związku przyczynowego, a odpowiedź pozytywna przesądza o uznaniu tego zaniechania za przyczynę warunkującą naruszenie dóbr poszkodowanego i umożliwia dokonanie oceny czy naruszenie dóbr poszkodowanego stanowiło normalne następstwo tego zaniechania. Następstwo jest zaś normalne wówczas, gdy prawdopodobieństwo jego powstania zwiększa się przez zaistnienie danej przyczyny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego z taką sytuacją mamy do czynienia w okolicznościach tej sprawy. Z treści notatki z interwencji wynika, że patrol pozwanego mógł być na miejscu zdarzenia już po 4 minutach po uaktywnieniu alarmu, po przybyciu na posesję powódki i stwierdzeniu kradzieży (wyłamane ogrodzenie, widoczne ślady opon na gruncie prowadzące w kierunku B. –protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 7 akt 3 Ds. (...) Prokuratury Rejonowej w Chojnicach) natychmiastowe powiadomienie policji (o zdarzeniu i kierunku ucieczki sprawcy) i centrali pozwanego umożliwiło wysłanie w teren nie tylko innych patroli pozwanego, ale także przede wszystkim patroli policji w celu dokonania penetracji terenu, kontroli drogowej pojazdów czy blokad okolicznych dróg. Również przybyły patrol interwencyjny pozwanego mógłby (bez względu na to z ilu osób winien się składać zgodnie z umową), widząc jeszcze świeże ślady opon ciągnika na gruncie, prowadzić pościg za sprawcą kradzieży wiedząc, w którą stronę się skierował po opuszczeniu posesji powódki. Obowiązek takiego działania wynikał zaś nie tylko z powinności należytego wykonania umowy przez pozwanego, ale także z przepisów powszechnie obowiązującego w dacie kradzieży prawa – art. 37 pkt 1 w zw. z art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia Dz.U.2005.145.1221 regulującego m.in. zasady ochrony mienia przez podmioty prowadzące w tym zakresie działalność gospodarczą.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle zasad doświadczenia życiowego, powyższe czynności podjęte niezwłocznie z wysokim prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością mogły doprowadzić albo do zatrzymania sprawcy kradzieży, albo do wywołania u niego presji wywołanej pościgiem czy blokadami dróg prowadzącej do porzucenia skradzionego ciągnika, a zatem do udaremnienia powstania szkody w majątku powódki. Trafnie zatem zarzuca powódka Sądowi Okręgowemu, że brak jest podstaw by uznać, że rola pracownika pozwanego po stwierdzeniu kradzieży ograniczałaby się jedynie do powiadomienia o zdarzeniu centrali pozwanego i policji, a funkcjonariusze policji jedynie przyjechaliby na miejsce zdarzenia, a dopiero później dokonaliby objazdu terenu. Nieuprawnione jest też dokonanie przez ten sąd oceny sprawności działań, które mogliby podjąć funkcjonariusze policji bezpośrednio po zawiadomieniu ich o dokonaniu kradzieży jedynie poprzez przyzmat czynności podejmowanych po kradzieży w sprawie 3 Ds. (...). Pozwany zarzuca, że nie można wiązać wyniku działań policji z zachowaniem się pozwanego, pomija jednak, że wobec ustalonego na etapie postępowania apelacyjnego zaniechania pracownika pozwanego, jednostka policji w ogóle nie została zawiadomiona bezpośrednio po włączeniu się alarmu o kradzieży, policja nie miała zatem w ogóle możliwości podjęcia jakichkolwiek działań w celu ujęcia sprawcy bezpośrednio po kradzieży. Jak wskazano wyżej przy

zaniechaniu powinno działania o normalności następstwa (w relacji zaniechanie-powstanie szkody) świadczy już to, że prawdopodobieństwo powstania danego skutku zwiększa się przez zaistnienie danej przyczyny. Sytuacja taka zachodzi zaś w okolicznościach tej sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany nie wykazał, że nienależyte wykonanie umowy nie zostało przez niego zawinione. Pozwany posługiwał się przy wykonaniu umowy zatrudnionymi przez siebie pracownikami. Zgodnie z art. 474 k.c. dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. W judykaturze wskazuje się, że miernik staranności stosowany wobec osoby, którą dłużnik posługuje się, odpowiada temu, który należałoby zastosować wobec dłużnika, gdyby chodziło o ocenę jego zachowania. W niniejszej sprawie chodzi zatem o należyłą starannością, przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez pozwanego działalności w zakresie ochrony osób i mienia (art. 355 § 2 k.c.). Pozwany nie wykazał zaś braku winy swojego pracownika, który według oceny Sądu Apelacyjnego nie podjął niezwłocznie czynności interwencyjnych w dniu 29 stycznia 2013 roku w związku z kradzieżą ciągnika z posesji powódki.

Wbrew wywodowi Sądu Okręgowego nie ma znaczenia dla sprawy, że powódka nie ubezpieczyła ciągnika od ryzyka kradzieży. Źródłem powstania szkody powódki dochodzonej w tej sprawie nie jest bowiem brak zawarcia stosownej umowy ubezpieczenia. Nie mają też znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy działania podejmowane po fakcie kradzieży przez męża powódki. Powódka nie dochodzi jako elementu poniesionej szkody w tej sprawie kwoty, którą jej mąż przekazał jako okup, nadto działania męża powódki nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą w jej majątku szkodą spowodowaną utratą ciągnika, obejmującą jego wartość.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i uwzględnił powództwo w całości na podstawie art. 750 k.c. w zw. art. 471 k.c. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że powódka wezwała pozwanego do zapłaty m.in. kwoty dochodzonej w tej sprawie pismem z dnia 29 maja 2013 roku zakreślając mu termin 14 dni na zapłatę /k.47,48/. Odpis wezwania został doręczony pozwanemu w dniu 31 maja 2013 roku /k.50/, zatem termin zapłaty upłynął w dniu 14 czerwca 2013 roku. Od dnia 15 czerwca 2013 roku pozwany pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia, co uzasadniało zasądzenie odsetek ustawowych, a następnie odsetek ustawowych za opóźnienie od tej daty na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach postępowania przed Sądami obu instancji oraz o nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Na koszty postępowania przed sądem I instancji składa się kwota 4.000 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwota wynagrodzenia pełnomocnika 3.600 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł. Kwota 300 zł stanowi koszty sądowe –wydatki - związane ze stawiennictwem świadka przed Sądem Okręgowym. W postępowaniu apelacyjnym na koszty postępowania składa się kwota 4.000 zł tytułem opłaty sądowej od apelacji oraz kwota 4.050 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powódki.

SSO del. Marek Paczkowski SSA Dariusz Janiszewski SSA Ewelina Jokiel